

Dr hab. Iwona E. Rusek
Wydział Filologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

RECENZJA

Rozprawy doktorskiej mgr Angeliki Elżbiety Moskal *Wizualizacje Słowiańszczyzny w literaturze wczesnego modernizmu. Studium o obrazach* napisanej pod kierunkiem dr hab. Agaty Skały, prof. UMCS na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2023

Wydana w 2006 roku książka Marii Janion *Niesamowita Słowiańszczyzna* wzbudziła szeroki odzew u czytelników. Badaczka swoimi tezami na temat słowiańskiego rodowodu mitów obecnych w polskiej literaturze – nie tylko romantycznej, lecz także współczesnej – udowodniła, że pogańskie dziedzictwo choć zapomniane i wyparte, jest wciąż obecne w zbiorowej pamięci. Janion sięgnęła w swoim zbiorze do prac wcześniejszych badaczy Słowiańszczyzny, czyli Adama Czarnockiego znanego jako Zorian Dołęga-Chodakowski i jego pracy *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem* oraz dzieła *Wiara słowiańska, czyli etyka piastująca wszechświat* autorstwa Bronisława Trentowskiego. Ten ostatni zaistniał w zbiorowej świadomości dzięki publikacji Tadeusza Linknera z 1998 roku *Słowiańskie bogi i demony. Z rękopisu Bronisława Trentowskiego*. Ów podtytuł odnosi się wyraźnie do dzieła *Bożyca* Trentowskiego, a zwłaszcza trzeciego tomu¹, w którym opisane zostały *Jasła wiary słowiańskiej*, a także *Kosmogonia* i *Mitologia słowiańska*. Nieprzypadkowo rzecz całą, czyli dzieło Trentowskiego, opracował Tadeusz Linkner, będący wybitnym znawcą Młodej Polski oraz, co dla naszych rozważań istotne, mitologii słowiańskiej. Należy w tym miejscu dodać, że spod pióra profesora Linknera wyszły dwa fundamentalne teksty, a mianowicie *Mitologia słowiańska w literaturze Młodej Polski* (1991) oraz *W romantycznym kręgu słowiańskich wierzeń: Trentowski, Mickiewicz, Słowacki, Budzyński, Kraszewski* (2014).

Zasygnalizowana na wstępie recenzji żywotność, aktualność i obecność Słowiańszczyzny w tekstach literatury i kultury stała się, jak mierniam, inspiracją oraz zachętą

¹ Należy podkreślić, że tom *Wiara słowiańska, czyli etyka piastująca wszechświat* to trzecia część rozważań Trentowskiego zawarta w dziele *Bożyca*.

dla pani mgr Angeliki Elżbiety Moskal do podjęcia badań, których efekt stanowi omawiana rozprawa doktorska.

Pani mgr Angelika Elżbieta Moskal w 2015 roku ukończyła studia I stopnia na kierunku filologia polska ze specjalnością nauczycielską i edytorską, zaś w 2017 roku studia II stopnia na kierunku filologia polska ze specjalnością nauczycielską i wydawniczą, oczywiście oba kierunki, na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W ciągu studiów I i II stopnia nawiązała współpracę z „Pismem Folkowym”, była także odpowiedzialna za korektę dwu publikacji książkowych ks. Łukasza Sadłochy². Doktorantka opublikowała siedem artykułów naukowych, między innymi w takich czasopismach jak: „Literatura i Kultura Popularna”, „Świat i Słowo”, „Acta Humana” czy „Studia Litteraria Universitatis Iagellonicae Cracoviensis”; brała udział w siedemnastu ogólnopolskich konferencjach naukowych, gdzie wygłosiła referaty, z których część znalazła swoje odzwierciedlenie na kartach dysertacji.

Praca ta, jak stwierdza jej Autorka, ma na celu „pogłębienie badań nad motywami wierzeń słowiańskich w polskiej literaturze modernistycznej” (s. 6), powinna także chociaż „częściowo uzupełnić [...] lukę w badaniach, będąc propozycją rozpoznawania mitu w kontekście zwrotu ikonicznego, z oglądem struktur poliikonicznych” (s. 7). Przyjrzyjmy się zatem samej rozprawie, wskazując jej mocne i słabe strony.

Temat pracy *Wizualizacje Słowiańszczyzny w literaturze wczesnego modernizmu. Studium o obrazach* wyraźnie określa metodę badawczą, jaką będzie się posługiwała w swoich dociekaniach Doktorantka, wskazuje także, że przedmiotem analizy będą teksty „wczesnego modernizmu”. Przyznać należy, że takie sformułowanie jest zbyt szerokie, ponieważ zakłada, że wzięte pod uwagę zostaną w s z y s t k i e teksty wczesnego modernizmu, co w pracy doktorskiej jest po prostu niemożliwe, zważywszy, że w grę wchodziłaby liryka, epika i dramat wzmiankowanego okresu. Dodać jednak należy, że pani Angelika Elżbieta Moskal we *Wstępie* swoich rozważań stwierdza, że „z racji niezwykle obszernego materiału badawczego rozprawa obejmie analizy wybranych utworów, w których zaobserwowano wątki mające źródło w wierzeniach Słowian” (s. 7). A skoro tak, to czy nie lepiej było sformułować temat pracy: *Wizualizacje Słowiańszczyzny na przykładzie wybranych tekstów literatury wczesnego modernizmu. Studium o obrazach?* Wszak te właśnie wybrane dzieła są przez badaczkę wskazane z uzasadnieniem, że są to „utwory dotychczas pomijane lub marginalizowane w badaniach literaturoznawczych” (s. 7). Co istotne w tytule pracy nie pojawia się żadna wzmianka na temat twórczości Marty Kisiel, Artura Urbanowicza, Dagmary Adwentowskiej

² Chodzi o tomy: *Wspólne ścieżki stworzenia. Teologia wobec Teorii Wielkiego Wybuchu i Teorii Ewolucji* (Ostrowiec Świętokrzyski 2019) oraz *Spowiedź dziś* (współautor: ks. Bartłomiej Krzos, Sandomierz 2023).

oraz Neila Gaimana, których to analiza stanowi przedmiot piątego rozdziału dysertacji i obejmuje (bagatela!) sześćdziesiąt stron (od s. 243 do 303), stanowi więc znaczną część dysertacji i wpływa na jej strukturę, dodajmy: w nie najlepszy sposób.

Jeśli idzie o budowę pracy to składa się ona z pięciu rozdziałów wraz ze *Wstępem*, *Zakończeniem*, *Bibliografią*, *Indeksem nazwisk* oraz *Indeksem mitycznych postaci*, ma więc klasyczną postać. We *Wstępie* Doktorantka daje krótki zarys źródeł zainteresowania wierzeniowością Słowian oraz wyklada cel swojej pracy, przytacza nazwiska autorów dzieł, do których będzie się odwoływała w swojej analizie, szkicuje główne założenia metodologiczne oraz skrótowo podaje informacje dotyczące każdego z rozdziałów pracy. Pierwszy zatytułowany „*Kiedy słońce było bogiem*” – *literackie refleksje nad przeszłością*, obrazuje słowiańskie *sacrum* oraz istotę jego desakralizacji. Tematem rozdziału drugiego (*Marzenie – omam – koszar. Między oniryzmem a makabrą*) jest nie tylko sen lecz stany mu pokrewne: przywidzenia, omamy, halucynacje oraz istoty, których byt konstytuuje nocna pora. W rozdziale trzecim (*Poliikoniczność a wyobrażeniowe obrazy Słowiańszczyzny*) autorka definiuje zagadnienie poliikoniczności i przedstawia jego zastosowanie w trzech utworach: *Córce wodnicy* Bronisławy Ostrowskiej, *Jeńcach* Lucjana Rydla oraz *Popieluchu* Macieja Szukiewicza. Rozdział czwarty (*Rusalka i wampir w służbie estetyki*) obrazuje funkcję ornamentacyjną motywów słowiańskich i ich obecność zwłaszcza w poezji. Dotychczasowa kompozycja pracy zostaje zaburzona przez dołączenie do rozważań, dotąd spójnych, rozdziału piątego *Słowiańszczyzna wiecznie żywa – współczesne prefiguracje mityczne i fabulae fictae*. Dodanie tego rozdziału nie ma żadnego uzasadnienia ani w tytule pracy, o czym była już mowa, ani w logicznym ciągu prowadzonej analizy, więcej nawet, ów rozdział sprawia wrażenie obcego, wtrąconego przypadkiem tekstu, ze szkodą dla tego tekstu i ze szkodą dla dysertacji. Dzieje się tak bowiem cztery rozdziały niniejszej pracy zamykają dotychczasowy wywód klamrą, która ukazuje ich przemyślany i zharmonizowany przebieg. Toteż niezrozumiałym jest zupełnie zabieg poszerzenia dysertacji o kolejne sześćdziesiąt stron wywodu, dotyczącego literatury zupełnie innego okresu, a do tego twórczości wspomnianych już: Marty Kisiel, Artura Urbanowicza, Dagmary Adwentowskiej i Neila Gaimana. Co prawda Autorka stara się obronić swój pomysł, pisząc, że

„naczelnym celem tych badań jest pokazanie podobieństw metod, jakimi posługiwali się moderniści wizualizujący Słowiańszczyznę, z dzisiejszymi konceptami obrazowania wierzeniowości” (s. 12).

A jeśli idzie o odwołanie do twórczości autora *Amerykańskich bogów* stwierdza:

„Zamysł ilustrowania literackich wizji Słowiańszczyzny dziełem anglojęzycznym, napisanym przez autora spoza słowiańskiego kręgu kulturowego, mógł zapewne wydać się konceptem wątpliwym, a już na pewno zaskakującym, zważywszy na fakt, że od samego początku projekt mój lansował pewien rys narodowy „słowiańskości”. Zależało mi jednak na wyakcentowaniu żywotności i atrakcyjności mitu słowiańskiego nie tylko jako źródła inspiracji ważnego dla współczesnych pisarzy rodzimych. Z tego względu wolałam wybrać Gaimana niż np. Sapkowskiego. Czy eksperyment ten spełnił zakładane oczekiwania – poddamę pod ocenę czytelnika” (s. 303).

Jako czytelniczka pragnę więc donieść, że ta część pracy nie jest zgodna z pozostałymi rozdziałami, wzbudza nawet zdziwienie, że Autorka, mimo własnych wątpliwości, zdecydowała się włączyć nieprzystające w żaden sposób analizy do swojej dysertacji doktorskiej. Twierdzę, że o wiele lepiej byłoby, gdyby ta część rozważań poszerzona jeszcze o analizę dzieł innych współczesnych autorów/autorek została opracowana jako zupełnie osobna praca, może publikacja? Wszak ciągle brakuje szczegółowych rozpraw dotyczących wątków mitologii słowiańskiej we współczesnej literaturze. Ostatnio zajmowała się tym z powodzeniem Elżbieta Żukowska, jednak jej doktorat *Religia dawnych Słowian we współczesnej polskiej prozie fantasy* (2012), napisany pod kierunkiem prof. Aleksandry Ubertowskiej, wciąż czeka na wydanie w formie książkowej.

Naczelną kategorią badawczą dla swoich rozważań mgr Angelika Elżbieta Moskal uczyniła obraz. A że w obrębie badań centralne miejsce przypadło „obrazom wyobrazeniowym”, toteż Doktorantka odwołała się do krytyki tematycznej, wypracowanej przez fenomenologa wyobraźni Gastona Bachelarda. Tę perspektywę oglądu materiału literackiego dopełniła strategia opisu poliikoniczności, której definicję mgr Moskal przytoczyła za Maciejem Kociubą:

„Poliikoniczność oznacza, że jeden obraz zawiera w sobie wiele obrazów, które są wzajemnie ściśle powiązane. Percepcja takiego złożonego obrazu dokonuje się momentalnie, jak gdyby z uchyleniem wymiaru czasu, inaczej niż w przypadku dyskursu, który zawsze rozciąga się w sekwencję znaków, słów i pojęć. Tę jednoznaczność oglądu dzieła – a może nawet wglądu w dzieło – określić można jako synchroniczność. Jest ona możliwa dzięki temu, że obrazy składowe zawarte w dziele widzimy jak gdyby «na przestrzał»” (s. 147).

Przyznać trzeba, że tak dobrana strategia badawcza dała w pracy kapitalne efekty, do których w pierwszym rzędzie należy świetna analiza *Córki wodnicy* Bronisławy Ostrowskiej. Dokonując rozbioru tekstu młodopolskiej poetki na czynniki składowe, Doktorantka dociera do kolejnych warstw utworu, w którym autorka, świadomie bądź nie, zawarła odniesienia do słowiańskich wierzeń. Ale nie tylko, bowiem dzięki ustaleniom magister Moskal baśń Ostrowskiej zawiera w sobie także obrazy pochodzące z innych tekstów, między innymi mitu o Atlantydzie oraz *Syrenki* Hansa Christiana Andersena. Chciałabym w tym miejscu zapytać: czy Doktorantka dostrzega związek między główną bohaterką *Córki wodnicy* a Wandą z *Legendy II* Stanisława Wyspiańskiego, a jeśli tak, to jaki?

Podkreślić należy także bardzo dobrze poprowadzoną analizę *Jeńców* Lucjana Rydla, zwłaszcza opis krainy umarłych oraz triady bóstw. I tu znowu rodzi się u czytelnika kolejne pytanie: czy owe triady bóstw męskich nie brały swego początku w Potrójnej Wielkiej Bogini? Czy Doktorantka dostrzega jakiś związek, oczywiście symboliczno-obrzędowy, między sceną rozczesywania włosów przez Marzannę swym córką a *Weselem* Wyspiańskiego? Czy Doktorantka mogłaby wskazać inne teksty, które analizują sferę zaświatową i związane z nią bóstwa chtoniczne oraz omówić związek liczby trzy z liczbą dziewięć? A jak wygląda sprawa nawiązań literackich *Jeńców*? Maria Jolanta Olszewska proponuje zestawienie tego tekstu z *Lillą Wenedą* Juliusza Słowackiego, czy Doktorantka zgadza się z takim stanowiskiem i czy ma własne przemyślenia w tej materii?

W trakcie lektury całej pracy pojawia się więcej pytań. Pozwolę sobie kilka przywołać:

- Jakie cechy romantycznej rusałki odziedziczyła jej krewniaczka w Młodej Polsce?
- Jak Wyspiański kreuje postać Morany w swojej *Legendzie*, a jak Feliks Płazek? I jaki jest związek tej postaci ze słowiańskimi obrazami wyobrażeniowymi?
- Jaki jest związek między czasem świtania i tańcem a obrzędową transformacją postaci w *Baśni nocy świętojańskiej* Jana Kasprowicza?
- Czy istnieje związek między obrazem odchodzącego *sacrum* w *Skalce* i *Bolesławie Śmiałym* Wyspiańskiego a zabijaniem dawnych bogów w *Królu-Duchu* Juliusza Słowackiego?
- Na czym polega różnica w ujęciu desakralizacji u Stanisława Wyspiańskiego, Tadeusza Micińskiego i Maryli Wolskiej w przytoczonych w pracy przykładach?

To tylko niewielki wyimek pytań, które cisną się na usta podczas lektury. Obfitość pytań nie wynika wcale z błędów Autorki dysertacji, lecz pojawia się właśnie w związku z podjętym przez nią tematem oraz materiałem literackim, jakim się posłużyła. Każdy kolejny tekst otwiera bowiem, kolejne pokłady semantyczne, a przez to interpretacyjne, co stanowi fascynującą

intelektualną podróż przez teksty mniej znane albo właśnie znane i wielokrotnie opisane, a w interpretacji magister Moskal ukazane z nowej perspektywy.

Należy stwierdzić, że Doktorantka włada piękną polszczyzną. Praca została napisana w sposób klarowny i zrozumiały w partiach interpretacyjnych, jeśli zaś idzie o część, gdzie wyłożona jest metodologia zdarzają się Autorce potknięcia, które wpływają na jakość prowadzonego wywodu. To jednak nie przesądza wcale o tym, by pracę źle ocenić. Wręcz przeciwnie, takie zmaganie się z materiałem niełatwych przecież tekstów i teorii, świadczy o samodzielności badawczej, o pewnej niezbędnej w pracy naukowej odwadze do stawiania pytań, burzenia ustalonych niegdyś interpretacyjnych i metodologicznych porządków i wreszcie, by samemu ustanawiać nowe zasady w pracy z tekstem, a zwłaszcza w jego odczytaniu. Tej odwagi i twórczego zapału Doktorantce nie brakuje, ponieważ podejmuje ona wyzwanie, jakie swoją pracą rzucił kolejnym badaczom Tadeusz Linkner, ale to nie wszystko, bowiem pani Moskal chce na tle dotychczasowych ustaleń wyklarować własne rozpoznania i w większości przypadków, co niezwykle ważne i godne pochwały, zaproponować własne odczytanie analizowanych utworów. Pomaga jej w tym zadaniu, jak już wspomniano, piękny język, jakim się posługuje oraz terminologia badawcza w partiach analityczno-interpretacyjnych sprowadzona do niezbędnego minimum. Ta bliskość tekstu, jaką nam Autorka w swoich odczytaniach serwuje, sprawia, że cały wykład staje się przejrzysty i wewnętrznie spójny.

Trzeba też z mocą podkreślić, że Doktorantka bardzo dobrze porusza się w literaturze przedmiotu, o czym świadczy obszerna *Bibliografia*, jednak w jej pracy brakuje niektórych opracowań, z punktu widzenia czynionej analizy fundamentalnych. Mam tu na myśli pracę Witolda Klingera z 1949 roku pod tytułem *Wschodnio-europejskie rusalki i pokrewne postaci demonologii ludowej a tradycja grecko-rzymska*; Romualda Frydrychowicza, *O sobótce, czyli tak zwanych ogniach słowiańskich, przyczynek do mitologii słowiańskiej*; Teresy Jadwigi Papi, *Słowianie. Uroczystości i obrzędy*; Joanny i Ryszarda Tomicckich, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*; Artura Kowalika, *Kosmologii dawnych Słowian*; Tadeusza Linknera, *O dwóch słowiańskich boginiach w Młodej Polsce*³, ale też Michała Łuczyńskiego, *Semantyka obrzędów wiosennych związanych z Marzanną i Jaryłą (Próba rekonstrukcji „Prasłowiańskiego tekstu”)*⁴ oraz *Mity Słowian. Śladami świętych opowieści przodków* tego samego autora. Brakuje także pracy Barbary Olech, *Harmonia, liryzm, trwoga. Studia o*

³ Tekst ukazał się w tomie *Lingua Terra Cognita. I. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Romanowi Kaliszowi*, pod redakcją D. Stanulewicz, Gdańsk 2010 i dotyczy bogini Żywi oraz Marzanny.

⁴ Artykuł został opublikowany w piśmie „Respectus Philologicus” 2006, nr 10 (15).

twórczości Bronisławy Ostrowskiej, gdzie znajduje się analiza baśni *Córka Wodnicy*. Na pewno warto byłoby, aby Doktorantka sięgnęła do studium etnologicznego *Ognisko* autorstwa Stanisława Ciszewskiego, do książki Anny Engelking, *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*; do tomu Grzegorza Niedzielskiego, *Królowie z gwiazd. Mitologia plemion prapolskich*; do *Trzech Zórz* Mileny Alicji Stali, a także wydanej w ostatnim czasie *Baby Jagi. Tajemniczej postaci słowiańskiego folkloru* Andreasa Johnsa czy opracowania *Dziad wędrowny w kulturze ludowej Słowian* Katii Michajłowej. Dobrze byłoby, gdyby Autorka przywołała, chociaż kontekstowo, prace Henryka Biegeleisena czy Adama Fischera, wybitnych etnografów, czy wspomniała, że w 2021 roku ukazał się tom *Dramat słowiański. Próba zbliżenia, przekroje, (re)konstrukcje i (re)lektury*, pod redakcją naukową Marii Jolanty Olszewskiej, Karola Samsela i Agnieszki Skórzewskiej-Skowron. Za błąd uważam nagminne odwoływanie się Doktorantki do pracy Pawła Zycha i Witolda Wargasa, czyli *Bestiariusza słowiańskiego*. Jest to pozycja popularna, a istnieje przecież wiele naukowych opracowań, w których można znaleźć informację oraz charakterystykę słowiańskich demonów. I uwaga na koniec: z *Bibliografii* należało wyodrębnić teksty w wersji cyfrowej i zgrupować je w Netografii. Z niedopatrzenia, jak sądzę, w *Bibliografii* przy niektórych pozycjach Autorka dodała numery stron, zupełnie niepotrzebnie. W całej zaś pracy hasła ze *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego podawane są z wersji internetowej, nie zaś papierowej, co w pracy naukowej powinno być niepodważalnym standardem. Podobnie jak przy omawianiu dramatów winno się podawać akt oraz wers, nie zaś numer strony. Na tym kończą się moje uwagi i wyliczenia błędów oraz potknięć obecnych w pracy, ponieważ chciałabym przejść do ostatecznej konkluzji.

Praca magister Angeliki Elżbiety Moskal jest efektem twórczego wysiłku Autorki oraz jej niewątpliwej pasji do literatury okresu Młodej Polski ze szczególnym uwzględnianiem słowiańskich wątków demonologicznych, kosmologicznych i obrzędowych. To ważne, że pojawia się praca, która podejmuje ten temat, a za perspektywę badawczą obiera teksty bardzo często marginalizowane⁵. Ale właśnie ta ich znikoma obecność w myśli krytycznej sprawia, że nie zostały jeszcze dość „wyeksploatowane”, a co za tym idzie posiadają potencjał do pracy nad nimi i tajemnicę, którą każdy kolejny, po magister Moskal, badacz będzie mógł odkryć także na swój własny sposób. Bo trzeba przyznać, że Doktorantka znalazła własny, oryginalny klucz interpretacyjny dla prezentowanych tekstów, który nie zaciemnił ich obrazu, lecz wyniósł

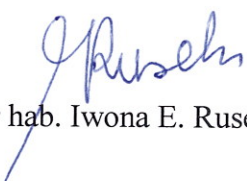
⁵ Materiał badawczy odnosi się do dzieł między innymi: Bogusława Adamowicza, Edwarda Leszczyńskiego, Andrzeja Niemojewskiego, Kazimiery Zawistowskiej, Macieja Szukiewicza, Feliksa Płażka, Ludwika Marii Staffa.

na powierzchnię wszystko, co było dotąd w nich zakryte lub zamazane. Uważam, że obrona metodologia badawcza, zwłaszcza poliikonieczność wyobrażonego obrazu literackiego, dała w dysertacji świetne efekty w postaci dojrzałych analiz tekstów, pozwoliła także na nowe ujęcie utworów dobrze już znanych i wielokrotnie przywoływanych w licznych opracowaniach naukowych.

Pragnę też przy okazji uwag końcowych dodać, iż w mojej opinii piąty rozdział pracy stanowi zupełnie oddzielną od pozostałych części całość, która zachwyca czytelnika swoją erudycją, pomysłowością i świeżością analiz oraz interpretacji literatury współczesnej. Mimo wszystkich moich wcześniejszych zastrzeżeń, uważam ten rozdział za bardzo wartościowy, badawczo odkrywczy, a do tego napisany ze swadą. Znać w tym tekście dojrzałość pisarską i naukową Doktorantki, jej zachwyt nad omawianym problemem oraz absolutną w nim biegłość. Ponadto rozdział ten, co warto w niniejszej recenzji podkreślić, stanowi ważny przyczynek do badań nad „dzisiejszymi konceptami obrazowania wierzeniowości” (s. 12) i powinien być moim zdaniem rozwinięty oraz dopracowany do tego stopnia aż stanie się osobną całością, załącznikiem nowej pracy, a może nawet książki? Tego Autorce serdecznie życzę.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Angeliki Elżbiety Moskal zatytułowana *Wizualizacje Słowiańszczyzny w literaturze wczesnego modernizmu. Studium o obrazach* napisana pod kierunkiem dr hab. Agaty Skały, prof. UMCS spełnia wszystkie wymagania stawiane przez ustawodawcę tego typu pracom i wnoszę o dopuszczenie jej Autorski do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Białystok, 3 grudnia 2023 roku


/dr hab. Iwona E. Rusek/